Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 11 listopada 1911 Nr. 257

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYK.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Ucieczka Siczyńskiego.

Stanisławów. (Tel. Biura koresp.) **Mirosław Siczyński, morderca namiestnika hr. Potockiego zbiegł dziś w nocy z tut. domu karnego. Ubranie aresztanckie Siczyńskiego znalezione według jednej wersyi w sali, według innej w suterenach, widocznie więc uciekł w przebraniu. Podobno nie znaleziono wcale śladów gwałtownej ucieczki.**

Lwów. (Godz. 12 w poł.. Tel. pryw.). Ze Stanisławowa donoszą: Ucieczka Siczyńskiego **nastąpiła w ciągu nocy,** niewiadomo o której godzinie. Więzień, który był umieszczony w tej samej celi co Siczyński, twierdzi, że nic nie słyszał i nic nie wie. Dozorca, który ma obowiązek zaglądać przez całą noc do celi, twierdzi, że kontrolował celę, ale nic podejrzanego nie zauważył. **Dopiero nad ranem zauważono, że łóżko Siczyńskiego jest puste.** Cela była zamknięta. Aresztanckie ubranie Siczyńskiego znaleziono w suterenach. Wobec tych szczegółów **nie ulega wątpliwości, że ucieczka Siczyńskiego nastąpiła przy pomocy służby więziennej.** Zarząd więzienia i prokuratorya państwa wdrożyły natychmiast dochodzenia przedewszystkiem przeciw dozorcom, którzy mieli obowiązek pilnowania tej celi i zawiadomiła natychmiast władze policyjne w innych miastach w celu zarządzenia pościgu.

* *
*

Tak tedy prędzej, aniżeli się spodziewano, sprawdziły się przechwałki Rusinów, niejednokrotnie głoszone, że morderca Siczyński nie odcierpi całej nań wyrokiem nałożonej kary 20 letniego ciężkiego więzienia. Siczyński w więzieniu stanisławowskiem siedział wśród wyjątkowych warunków. Był on w łaskach u przełożonego domu kary, wszyscy dozorcy w te migi spełniali jego życzenia, przyjmował ustawicznie liczne odwiedziny krewnych i przyjaciół, a wśród jego towarzyszy partyjnych poza murami więziennymi od początku jego „*niewoli lackiej*“, jak się wyrażali, wrzała — obok nieledwie religijnego kultu jego osoby — intensywna propaganda, mająca na celu przygotowanie ucieczki.

Nie ulega wątpliwości, że ucieczka była aż do najdrobniejszych szczegółów obmyślaną i przygotowaną. Siczyński uciekł prawdopodobnie w stronę Węgier, a stamtąd do Rumunii. A ponieważ jest on bądź co bądź przestępcą politycznym, przeto żadne państwo, nawet w razie odkrycia miejsca jego pobytu, nie wyda go Austryi, gdyż traktaty ekstradycyjne, łączące Austryę z obcemi państwami (z wyjątkiem cesarstwa niemieckiego), odnoszą się tylko do przestępców zwykłych.

Rusini dopięli swego, a idea sprawiedliwości (nie po raz pierwszy zresztą) otrzymała dotkliwy policzek.

* *
*

Policya krakowska otrzymała dzisiaj o godz. 8·15 rano telefoniczne zawiadomienie z Stanisławowa o ucieczce Siczyńskiego. W załączonym rysopisie uciekiniera podano między innemi, że jest on „rumiany“ na twarzy. Widocznie dobrze mu się powodziło w więzieniu stanisławowskiem, skoro dostał aż rumieńców, których nigdy przedtem nie miał...



Z piekła wojennego w Trypolisie: Okrucieństwa po jednej i drugiej stronie. Żołnierze włoscy znajdują zmasakrowane zwłoki swego towarzysza. (Patrz artykuł: „Naokoło wojny włosko tureckiej).

Sprawa miejskiej ordynacyi wyborczej.

Ciąg dalszy ankiety „Nowin“.

Kilkunastu uczestników ankiety przesłało nam odpowiedź na kwestyonaryusz w formie interesujących i w doniosłe myśli obfitujących artykułów.

W pierwszym rzędzie przytaczamy poniżej głosy dwu bardzo wybitnych **członków „Związku ekonomicznego urzędników“**, którzy jednak zastrzegli sobie anonimowość:

I.

Zmiana miejskiej ordynacyi wyborczej jest pilną i potrzebną, gdyż system obecny jest przestarzały i jedyny w Austryi. Wytwarza kastowość, prowadzącą do wyzysku jednej warstwy społecznej przez drugie — więcej uświadomione i możne — a w razie uświadomienia się przez wyzyskiwanych do walki klas. Stąd polepszenie systemu obecnego nie prowadzi do celu — zwłaszcza, że nowa ordynacya wyborcza do Rady państwa wzmogła i wsparła i ułatwiła walkę socyalną klas nieposiadających przeciw klasom posiadającym. Pozostawienie kuryi ułatwiłoby klasom nieposiadającym zwycięstwo nad posiadającymi — czemu w myśl zasad sprawiedliwości społecznej należy zawczasu zapobiedz. W obecnych czasach znacznym postępem byłoby oparcie ordynacyi wyb. na cenzusie podatkowym. Warstwy społeczne musiałyby się zbliżyć do siebie, liczyć więcej wzajemnie ze sobą. W tym systemie zmalałby wyzysk — a więcej przybyłoby gwarancyi zbudowania zdrowszej socyalnie przyszłości.

Stare i nowe dzielnice Krakowa należy objąć jednolitą ordynacyą wyborczą. Podział na okręgi jest dobry, gdyż przyczyni się do lepszej kontroli kształtowania się stosunków w mieście. Najlepiej byłoby nie tworzyć osobnych okręgów dla starych a osobnych dla nowych dzielnic Krakowa. Obywatelstwo jednego miasta powinno się umieć wzajemnie porozumieć i iść sobie na rękę. Nowela do ustawy budowlanej do § 16 powinna mieć przyznany 10 cio lub 15 letni okres przejściowy, w którym koszta urządzenia nowych ulic powinna w 50 proc. przejmować jeszcze na siebie gmina a 50 proc. strony.

Wniosek posła Federowicza jest dobry. Urzędnikom on szkody nie przyniesie — o ile się będą trzymać kupy, o ile nie będą żerem dla 10 partyi polit. o zupełnie innych celach polit. i ekonomicznych — i o ile będą uświadomieni co do własnych interesów — a wprawni w pertraktacye. Jak urzędnicy będą rozbici to i w systemie reakcyjno kuryalnym nie uzyskają niczego. Kraj i rząd nie zgodzą się na 4 przym. komunalne prawo wyborcze. Rząd dałby je prędzej, kraj teraz za żadną cenę!

Nieprzychylne zmianie dotychczasowej ordynacyi wyborczej są te sfery, które z tego ciągnęły łatwe korzyści, najnieprzychylniejsze są te, którym ze starą ordynacyą było najlepiej. Nie trzeba ich wskazywać, same się objawią.

System cenzusu podatkowego mają od dawna wszystkie większe miasta Austryi, a więcej społeczne i postępowe przechodzą prócz tego z systemu wyborów większością głosów do systemu proporcyonalnego.

U nas inteligencya urzędnicza nieudolnie się oryentuje nawet w systemie obecnym i mało jest przygotowana do systemu opartego na cenzusie podatkowym, ale stać nie wolno stosunki społeczne zbyt szybko idą naprzód. Biada maruderom! *Członek Związku ekonomicznego urzędników, prof. i naucz.*

II.

Odpowiadając na kwestyonaryusz w sprawie miejskiej reformy wyborczej, daję wyraz swemu przekonaniu, że kwestyi tej w Krakowie nie można traktować szablonowo, wzorując reformę na statutach nowych innych miast w państwie.

Postępująca demokratyzacya społeczeństwa nakazuje dopuścić jak najszersze koła mieszkańców do udziału w reprezentacyi rządów miasta i w tym względzie Kraków nie może pozostać w tyle. Jestto idea przewodnia, która musi przyświecać zamierzonej reformie, a ta idea jest wspólną wszystkim nowożytnym ordynacyom wyborczym.

Atoli Kraków ze względu na swoje tradycye, ze względu na swoje stanowisko w historyi Polski porozbiorowej, musi ugruntować taką reformę wyborczą, któraby zapewniała, że miasto będzie nadal „sercem Polski“ i stanowiła puklerz, o który rozbiją się zakusy odebrania Krakowowi charakteru miasta polskiego.

Tylko taka reforma wyborcza, która pogodzi ideę demokratyzacyi z ideą utrzymania czysto-polskiego charakteru miasta, może być przyjęta; każdą inną należy zwalczać jak najenergiczniej.

Wychodząc z takiego założenia dążyć należy, aby rządy miasta dostały się w ręce tych warstw, które dają gwarancyę, że nie będą patrzeć obojętnem okiem na wzrost obcych wpływów w mieście, lecz wytężą wszystkie siły, by w zarodku zgnieść to, co w niedalekiej już może przyszłości może bardzo poważnie grozić szczerze polskiemu charakterowi miasta.

Gwarancyi takiej nie dają przedstawiciele „wielkiego handlu, wielkich domów, małego handlu, małych domów“, co więcej, zachodzi obawa, że przy utrzymaniu obecnego systemu zawodowo kuryalnej reprezentacyi, niebezpieczeństwo, o którem mowa, stale zwiększać się będzie, gdyż także w innych kuryach zwolna, lecz konsekwentnie zyskują przewagę żywioły, stawiające wyżej kwestyę interesu od kwestyi uczucia.

Rządy w mieście powinny spocząć w rękach patryotycznego mieszczaństwa, do którego zaliczam rękodzielników, kupców i inteligencyę urzędniczą, oraz z wolnych zawodów, jak również patryotycznie usposobionych robotników.

Ordynacya zapewniająca patryotycznemu mieszczaństwu przewagę, a uwzględniająca sprawiedliwie wedle procentu ludności także interes innych obywateli, nie poczuwających się do tak ścisłej łączności z charakterem Krakowa jako „serca Polski“ będzie jedynie słuszną i dobrą. W myśl tych zasad uważam za jedynie racyonalny projekt podziału Wielkiego Krakowa na pięć okręgów wyborczych i stworzenia w każdym okręgu trzech kuryi a mianowicie 1) wysoko opodatkowanych, 2) niżej opodatkowanych z udziałem inteligencyi nieopodatkowanej, 3) kuryi proletaryackiej.

Członek wydziału „Związku ekonomicznego urzędników“.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że jak to wczoraj już w dzienniku ogłosiliśmy „Związek“ wyznaczył specyalną komisyę dla zastanowienia się nad sprawą reformy wyborczej. *C. d. n.*

Zwycięstwa rewolucyi w Chinach.

Los dynastyi rozstrzygnięty.

Według informacyj nadeszłych do Londynu Zgromadzenie narodowe i rząd **w Pekinie** otrzymali od rewolucyonistów zawiadomienie, że dynastya mandżurska musi ustąpić, a w całem państwie ma być **proklamowaną republika.** Sejm prowincyi Tschili w Tientsinie uchwalił onegdaj zerwać z rządem i przyłączyć się do rewolucyonistów. Zgromadzenie narodowe w Pekinie wybrało Juanszikaja premierem. Tak zwani Jakobini w zgromadzeniu narodowem przedłożyli projekt nowej ustawy wyborczej. Nie ulega wątpliwości, że **los dynastyi jest zadecydowany.** Dwór ma jeszcze 11.000 wiernych sobie żołnierzy. Generałowie jednak, stojący na czele tej armii, sympatyzują z rewolucyą.

Zwycięstwo rewolucyonistów.

Pekin. Co chwila nadchodzą tu wiadomości o zwycięstwach rewolucyonistów i przyłączaniu się do nich coraz to innych miast. W niektórych miastach wojska cesarskie dopuszczają się rabunków, zwłaszcza w Hankau. Gubernator Nankingu został zabity.

Hongkong. Miasto **Kanton proklamowało niezawisłość.** Sztandar „smoka“ zdjęto.

Pekin. Miasto **Fuczu** po krótkim oporze dostało się w ręce powstańców. Wicekról i generał tatarski uciekli. Yamen spalony.

Wojna włosko-turecka.

Wojna włosko-turecka zaostrzy się jeszcze w najbliższych dniach i przeniesie się z terenu afrykańskiego na **morze Śródziemne:** oto wiadomości nader doniosłe a zupełnie pewne i potwierdzone wszechstronnie.

Wojna na morzu Śródziemnem.

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że Włochy **rozpoczną już w przyszłym tygodniu operacye na**

morzu Egejskiem. Ma to być odpowiedź na protest turecki przeciw aneksyi. Z Paryża telegrafują, że tam nawet już nadeszło ze strony Włoch zawiadomienie. Na **razie** idzie Włochom o obsadzenie kilku wysp na morzu Egejskiem. Dobrze poinformowany „Corriere d'Italia" pisze, iż znaczna część włoskiej floty już dziś krąży po morzu Egejskiem pod wodzą admirała Aubry.

Jak wiadomo, Porta zamierza na atak floty włoskiej odpowiedzieć **wydaleniem wszystkich poddanych włoskich** z Turcyi, a przygotowała się też na przeciwdziałanie wojskowe. Porty w **Smyrnie i Saloniki** zamknięte minami, wzmocnione fortyfikacye i zaopatrzono je w nowe działa, na wyspy Chios, Lemnos, Samos, Rodos i Mitylene wysłano wojska celem obrony w razie gdyby Włosi przedsięwzięli wysadzenie swych żołnierzy na ląd. Do Saloniki, celem wzmocnienia fortyfikacyj, nadeszły ciężkie baterye.

Sytuacya w Trypolisie.

Trypolis. Ajencya Stefaniego donosi, że onegdaj miało miejsce kilka drobnych potyczek, które zakończyły się pomyślnie dla Włochów. Włosi przedsięwzięli także rekonesans. W oazie zostali jednak przyjęci ogniem przez Turków i Arabów. Ogień ten nie wyrządził szkody. Włosi znaleźli zwłoki dwóch żołnierzy włoskich. Podczas popołudniowego rekonesansu jeden żołnierz włoski został zraniony. Według informacyj jakie doszły do obozu włoskiego, panuje wśród Turków i Arabów nietylko cholera, ale i odra.

Trypolis. Krążownik amerykański „Chester" przybył tu wczoraj, aby zabrać na pokład konsula amerykańskiego.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Trypolisu: Jenerał Caneva oświadczył, że przygotowuje marsz, który ma charakter zarządzenia policyjnego i zakończy się w oazie Zara, będącej przedmiotem walki jako centrum aprowizacyi Arabów. Następnie podczas zimy przygotowuje Caneva wyprawę w głąb kraju. Wyprawa nastąpi z początkiem wiosny.

Cholera.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Trypolisu: Cholera przybiera zastraszające rozmiary. Wszystkie szpitale przepełnione. Urządzono wiele lazaretów. Całe ulice są pozamykane, ponieważ leży na nich pełno zwłok ludzi, zmarłych na cholerę. Niektóre meczety zamieniono na szpitale, z których co dzień wynoszą wielką ilość zwłok. Obok baraków wojskowych i targowicy, na której sprzedają mięso, zwłoki zmarłych na cholerę leżą masami. Brak środków dezynfekcyjnych. Epidemia ta sprawia władzom włoskim wiele kłopotu. Do cholery przyłączyła się w dodatku epidemia tyfusu.

Konstantynopol. Ze źródła tureckiego donoszą z Trypolisu z 6 b. m. Cholera porywa u nas około 70 ofiar dziennie, dwa razy tyle u Włochów.

Awiatyka w wojnie.

Dzienniki włoskie donoszą, że obecnie wykonują rekonesansy awiatyczne w Trypolisie trzej oficerowie: Moizo, Piazza i De Rada, ten ostatni na nowym dwupłatowcu wojskowym Farmana. Kapitan Moizo, zrekognoskowawszy baterye nieprzyjacielskie w Ain Zara, rzucił dwie bomby pikratowe, które sprawiły znaczne spustoszenia wśród grup nieprzyjacielskich. Kapitan Piazza również rzucił dwie bomby z dobrym rezultatem.

W Bengasi działają trzy aeroplany wojskowe: dwa dwupłatowce Farmana i jeden jednopłatowiec „Asteria", wszystkie wykonane w zakładach inżynieryi wojskowej. Wogóle w Trypolitanii znajduje się obecnie razem ośm aeroplanów, które oddają z każdym dniem coraz ważniejsze usługi.

Z Derny.

Konstantynopol. Urzędownie donoszą z Derny, z obozu tureckiego z dn. 4 b. m.: W dzień po naszem wielkiem zwycięstwie bombardowały włoskie okręty południową stronę miasta, gdzie nasze wojsko się skoncentrowało, jednakże bez skutku. Zniszczono tylko kilka starych domów(?) Nasze strzały wyrządziły okrętom włoskim wielkie szkody.(?) Jest nas obecnie razem około **13.400**, mamy wiele armat i zapasy na 3 miesiące.

Podróż na Durbar.

Królestwo angielscy wybierają się na Durbar, t. j. wielkie zgromadzenie lennych książąt hinduskich, dla wyrażenia hołdu nowemu królowi angielskiemu, jako cesarzowi Indyi.

Uroczystość odbędzie się w Delhi na początku grudnia, ze względu jednak na daleką podróż obecnie już ukończono do niej przygotowania drobiazgowe.

Na Durbarze król Jerzy V-ty wystąpi w nowej, t. zw. koronie indyjskiej, którą kazał zrobić; królowa zaś w tej samej, którą miała podczas koronacyi w Westminsterze, zdobnej, jak wiadomo, w sławny brylant „Kohinur", zwany „Górą światła". Para królewska odbędzie podróż do Indyi na parowcu „Medina", należącym do linii P. O., jak ją nazywają anglicy (Peninsular and Oriental Steam Navigation Company). Wszystkie parowce, należące do tego Towarzystwa, są zaopatrzone w urządzenia, konieczne dla odbywania podróży na morzu w klimacie tropikalnym. Na „Medinie", która obecnie znajduje się na kotwicy w Portsmouth, pracowało kilkudziesięciu robotników nad urządzeniem kajut dla pary królewskiej. Apartamenty te obejmą 20 kabin klasy I ej; urządzenie ich częściowo przeniesione będzie z jachtu królewskiego „Victoria and Albert", na którym zazwyczaj para królewska odbywa przejeżdżki po morzu.

Urządzenie, nadzwyczaj kosztowne, utrzymane jest w stylu „Empire", w tonie zielonawym. Szczególną uwagę poświęcono ustawieniu łóżek, które nawet przy silnem nachyleniu okrętu utrzymują się poziomo. Obok apartamentów królewskich mieści się kajuta, w której zamieszka dozorca klejnotów koronnych. W skarbcu pomieszczone też będą trąby srebrne w liczbie 24, zamówione przez króla, które ogłoszą w Delhi wstąpienie na tron cesarza Indyi. Liczny orszak królewski zajmie szereg kajut, urządzonych wykwintnie. Orszak służby składa się z 70 osób, załoga okrętu zaś z 600 ludzi. Okręt podczas jazdy będzie pozostawał w stałym kontakcie ze stacyami telegrafu bez drutu. Zapasy żywności, które zabiera na pokład, obejmują wszystko, czem zazwyczaj rozporządza kuchnia królewska. Również trzy krowy z obór w Windsorze odbędą przymusową podróż do Indyi, aby na okręcie nie brakło świeżego mleka. Podróż, która rozpocznie się w dniu 11 tym bm., obliczona jest na dni 14. Po powrocie „Medina" utraci chwilowy przepych, niema jednakże obawy, aby w przyszłości nie miała stałego powodzenia. Zwłaszcza Amerykanie, udający się do Indyi, zechcą odbywać podróż tę tylko na „Medinie".

Ze świata.

Nagrody Nobla. Ze Stockholmu telegrafują: Szwedzka akademia Umiejętności przyznała nagrodę Nobla za literaturę **Maeterlinckowi.**

Proces Nieguusza. W dniu 28 b. m. rozpocznie się rozprawa karna przeciw sprawcy zamachu na ministra sprawiedliwości, Nieguszowi. Niegusz podtrzymuje swe zeznania, że miał zamiar ministra zamordować, oskarżony jest więc o usiłowane morderstwo.

Małżeństwo arcyksięcia. „Lokal Anzeiger" w obszernym liście z Wiednia opowiada historyę małżeństwa arcyksięcia Ferdynanda Karola z panną Czuberówną. Jako nowe znajdują się tam następujące szczegóły: cesarz miał się w pewnych warunkach na małżeństwo zgodzić. Publikacya nastąpi z końcem miesiąca w „Wiener Zeitung". Na życzenie cesarza arcyksiążę znajduje się do tego czasu za granicą. Co się tyczy pytania, czy ślub już się odbył i kiedy, powiada korespondent, że niema pewności, jednakże faktem jest, że w Lugano arcyksiążę z panną Czuberówną zgłoszeni są jako pan i pani Burg na dłuższy pobyt zimowy.

Bandytyzm i terror w Krolestwie.

Kim był zabity w Łodzi bandyta?

Banasiuk, Piątek, czy może jeszcze kto inny? Zagadka została rozwiązaną. Wedle otrzymanej z urzędowego źródła informacyi zabity w domu przy ul. Zielonej nr 6 bandyta nazywa się Jakób Drynia i liczył 24 lat. Pracował on na kolei kaliskiej, skąd go przed półtora rokiem wydalono. Mieszkał, jak twierdzi jego znajoma, Helena Marecka, którą aresztowano, przy ul. Srebrzyńskiej nr 26 pod cudzem nazwiskiem.

Drynia należał do bandy Dużniewskiego i kierował napadami **na pociągi i kasyerów kolejowych**, będąc dobrze poinformowany o ilości i czasie przewożenia pieniędzy przez byłych swych kolegów, którzy nie wiedzieli, iż mają do czynienia z bandytą.

Bandycko-socyalistyczny terror robotniczy w Warszawie.

W Warszawie na tle trwającego od kilku tygodni terroru piekarskiego, przyszło onegdaj znowu do krwawego napadu. Widownią napadu było Krakowskie Przedmieście na wprost ulicy Bednarskiej w godzinach popołudniowych. Przechodził tamtędy p. Zawisza, sekretarz Związku piekarskiego, wraz ze swoim znajomym, I. L. Rusieckim. Gdy przechodzili koło „*Cafe de princes*", podeszło do nich czterech młodych ludzi, z których dwu poczęło strzelać. **Zawisza i Rusiecki padli we krwi na bruk,** a napastnicy wskoczyli do dorożki, ale widząc się ściganymi, wyskoczyli z niej i strzałami z rewolweru próbowali odstraszyć przechodniów i policyantów. Ostatecznie napastnicy wpadli do domu nr 10 przy ulicy Zajęczej i tutaj skryli się. W jednej chwili zamknięto bramę.

W kilka chwil potem nadjechali agenci i z silnym oddziałem policyantów osaczyli wszystkie domy przy ulicy Zajęczej i sąsiedniej Radnej. W podwórzu domu przy ulicy Zajęczej znaleziono okrytego jednego z napastników. Dwaj pozostali przeskoczyli przez parkan i ukryli się. Schwytanego, okutego w kajdany, odprowadzono do cyrkułu.

Jest nim 24-letni Wiktor Stempkowski, bez zajęcia (nie piekarz) poszukiwany przez policyę, jako uczestnik napadu na kasyera fabryki Lilpopa, Rau i Loewensteina, na cegielnię, oraz na inkasenta przy rogatce marymonckiej.

Zawisza ma przestrzeloną na wylot głowę, ale kula nie naruszyła mózgu ani arteryi i zapewne uda się go uratować. Natomiast stan Rusieckiego, który otrzymał strzał w szyję, jest bardzo groźny.

P. Zawisza już drugi raz padł ofiarą zamachu: w r. 1908 Gryglewski, w kilka miesięcy później sądzony przez sąd wojenny i powieszony, wystrzelił doń z brauninga, ale go tylko lekko zranił. Zawisza odpowiedział celnym strzałem, ale Gryglewski mimo to umknął, wyleczył się i potem dopiero został ujęty.

Jak się zdaje trzej bandyci, za którymi zarządzono energiczny pościg, uciekli przez Wisłę na Pragę. Nie byli to robotnicy piekarscy, ale — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — najęte zbiry.

Napad na restauracyę.

Z Warszawy donoszą, że szajka bandytów dokonała napadu na restauracyę Kozłowskiego. Szajka ta dokonała napaści w ostateczności, nie chcąc zmarnować całodziennych swoich usiłowań, miano bowiem odmienne zamiary. Planowano mianowicie dokonanie napadu na jednego z urzędników administracyi garbarni Horna, w chwili, gdy ten będzie powracał z pieniądzami na wypłatę dla robotników, zainkasowanymi w jednym z banków. Ale fabryka dowiedziała się o tem, wysłano gromadkę robotników, którzy swą obecnością udaremnili napad.

Widząc, że plany ich są zniweczone, bandyci skierowali napaść na restauracyę, gdzie łupem ich stało się kilkaset rubli.

O policyi naturalnie niema mowy. Według dobrej starej tradycyi jest ona częściej w zmowie z rabusiami, niż przeciwko nim. Ludność jest zaś tak zastraszona, że po kilkugodzinnem obserwowaniu zbójów ogranicza się jedynie do przeszkodzenia zamachom, pozwalając opryszkom odejść spokojnie i wykonać napad w innem miejscu.

Naokoło wojny włosko-tureckiej.

Oburzenie Włochów na prasę niemiecką. — Co mówią korespondenci angielscy. — Okrucieństwa po obu stronach. — Nasza ilustracya. — Sytuacya w Trypolisie.

Włosi oburzeni są na prasę niemiecką i austryacką. Korespondent włoski „Słowa P." zadał jednemu z polityków włoskich pytanie:

— Jakież powody kierują redakcyami dzienników niemieckich i wiedeńskich, że zajęły stanowisko tak wrogie wobec Włoch?

— Chodzi tutaj poprostu o interes pieniężny. Niemcy wsadziły w Turcyę pod rozmaitemi postaciami stosunkowo olbrzymie, jak na ich siły finansowe, kapitały. Boją się tedy, że utrata Trypolisu może doprowadzić do wielkiej zawieruchy w państwie tureckiem. W celu dodania tedy ducha Turkom i w celu ratowania kapitałów niemieckich, prasa niemiecka i prasa wiedeńska, aranżują od samego początku wojny kampanię kłamliwą o rzekomych klęskach włoskich i o rzekomych zwycięstwach tureckich.

Jest w tej opinii prawdopodobnie cząstka prawdy, ale także poważni angielscy i francuscy korespondenci stwierdzają niepowodzenie Włochów.

* * *

Telegraficzna ang. agencya „Central News", która zaraz po wybuchu wojny wysłała była do Trypolisu dobrze znanego korespondenta wojennego p. Seppings-Wrighta — otrzymała i ogłosiła następującą depeszę:

Korespondent miał się dostać do armii tureckiej. Wyjechał w towarzystwie angielskiego porucznika okrętem w Tunisyi, nazwiskiem Montagu. Telegrafuje on w imieniu Wrighta z miejscowości trypolitańskiej Sukel Juma przez Dehibat na trypolitańsko-tunisyjskiej granicy — i donosi:

„Uważam za swój obowiązek przesłać następujący telegram (kablem morskim) i proszę w imię chrześcijaństwa o rozgłoszenie go po całej Anglii. Jestem oficerem angielskim, a służę obecnie jako ochotnik w armii tureckiej. Ponieważ wiadomo już o zapamiętałym oporze Turków i Arabów przeciw Włochom, ja tylko wyrażę swój podziw dla ich męstwa i dzielności, które zagrzałyby serce każdego Anglika i każdego prawdziwego żołnierza w świecie.

„Jakież więc były moje uczucia, kiedy, wszedłszy do domów, z których wygnaliśmy Włochów, a które oni poprzednio zajmowali i ufortyfikowali, znaleźliśmy tam trupy 120 kobiet i dzieci, mających ręce i nogi skrępowane powrozami, ohydnie pokaleczone i pocięte. Nieco później przyszliśmy do meczetu, pełnego trupów kobiet i dzieci, posiekanych prawie do nierozeznania. Liczyć ich nie mogłem, lecz musiało ich być 300 do 400.

„Czyż to jest wojna europejska? Czy takie zbrodnie mają uchodzić? Czy Anglia nie może w jakiś sposób położyć koniec tym okropnościom?

„Przesyłam ten raport za Wrighta, który mi to polecił, a sam udał się do osad, ażeby zdjąć fotografie z okropnych widoków. Włosi, podejmując rzeź tych ludzi niewinnych, działali oczywiście z zemsty. Widać to ze strasznego znęcania się nad ciałami. Dzika zemsta za ciężkie klęski wojenne. Znajdujemy się obecnie na linii gęstych strzałów szrapnelowych, więc piszę doryweczo, może bez związku. Nad naszą pozycyą krąży aeroplan i kieruje strzałami dział nieprzyjacielskich na nas".

* * *

Generał Caneva na skargi korespondentów odpowiedział, że Włosi byli ludzcy wobec Arabów, że natomiast Arabowie, napadając na oddziały włoskie w sposób zdradliwy, odzierali żołnierzy do naga, kaleczyli ich wstrętnie i mordowali bez litości. A szczególnem okrucieństwem odznaczały się arabskie kobiety i dzieci...

Dzień 23 z. m., mówił Caneva, był straszny, bo Włosi, walcząc z nieprzyjacielem na froncie, mieli na tyłach w mieście zbuntowaną ludność. Nasze wojska musiały ratować sytuacyę i ludność od rozszalałych fanatyków. W ulicach obnoszono zielony sztandar Proroka, na żołnierzy strzelano z okien i dachów, mordowano ich po domach. Żołnierze nie byliby ludźmi i nie spełniliby swego obowiązku, gdyby nie wzięli się do stanowczego zgniecenia buntu...

To nie usprawiedliwia jednak rzezi!

Włosi motywują swe represalie przeciw Arabom w oazie tem, że Arabowie poddawszy się pozornie, napadli potem znienacka z tyłu na Włochów w dniu 23 października. Tych Arabów, ujętych z bronią, Włosi rozstrzeliwali, ale to samo czynili Niemcy przeciw *franc tireurom* (wolnym strzelcom) w wojnie francusko-niemieckiej w 1871, bo takich partyzantów nie traktuje się jako żołnierzy.

Włoski prezydent gabinetu Giolitti ogłasza w francuskim „*Matin*", że wiadomości o okrucieństwach włoskich żołnierzy w Trypolisie są nieprawdziwe.

Korespondenci włoscy natomiast donoszą o licznych faktach **okrucieństwa Arabów,** którzy znęcają się nad rannymi i nad zabitymi. Żołnierze włoscy, widząc pokaleczone zwłoki towarzyszy broni, pragną pomścić ich męczarnie i temu się dziwić nie można. Dzisiejsza ilustracya w „Nowinach" wyjęta jest z jednego z włoskich dzienników i przedstawia zwłoki żołnierza włoskiego, któremu Arab wbił bagnet z karabinem w brzuch i zawiesił swój fez na kolbie na urągowisko. Trupa ze sterczącym karabinem znaleźli żołnierze włoscy w oazie.

* * *

Wściekłość żołnierzy włoskich w Trypolisie także tem się tłomaczy, że mają bardzo ciężką służbę i są zamknięci w najgorszych sanitarnych warunkach na ciasnym terenie. Niema jednak mowy o tem, aby Turcy mogli zdobyć Trypolis. Albowiem 8 kilometrowa linia włoska została już tak silnie oszańcowana, iż jeżeli tylko Włochów nie ogarnie panika, to ataki nieprzyjacielskie nie odniosą skutku, ale generał Caneva widzi się wpartym z wojskiem 25.000 w pozycyę zamkniętą, z którego innego wyjścia być nie może, prócz tylko akcyi zaczepnej lub ucieczki na morze.

Czy jednak generał Caneva zdoła przełamać linię turecką i wykonać swój „marsz policyjny" przez oazę? Na razie na taką akcyę nie zanosi się mimo przeciwnych zapowiedzi. A długa zwłoka w fatalnych warunkach musi demoralizować armię. Poważni korespondenci angielscy twierdzą, że armia już dziś jest zdemoralizowana.

Z kraju.

Z sądownictwa. Cesarz zamianował radcami w s. k. radców: dra Kickiego w N. Sączu dla Krakowa, M. Jarosiewicza w Rzeszowie dla Rzeszowa, Gustawa Grünera w Wadowicach dla N. Sącza.

Samobójstwo. Ze Lwowa donoszą: Żona radcy Szaffa rzuciła się wczoraj w przystępie rozstroju nerwowego z okna na bruk i poniosła śmierć na miejscu.

Wybory sejmowe z okręgu Gorlice—Jasło.

Namiestnik zarządził wybór posła na Sejm z miast Gorlice—Jasło na 14 grudnia. (Z mandatu tych miast zrezygnował ks. Pastor. Przyp. red.).

Z Rady miasta.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, które się odbywało pod przewodn. prez. dra Leo, obejmował kilkanaście wniosków, przeważnie sekcyi I. (prawniczej) o zakupno licznych skrawków gruntów i parcel, tak w starym Krakowie, jak i w gminach przyłączonych, potrzebnych do regulacyi ulic. Przy tej sposobności interesującą była dyskusya na temat uchwalonej niedawno i już obowiązującej noweli budowlanej dla Krakowa, która postanawia, że koszta uporządkowania ulic, po pokryciu ich przez gminę, mają zwrócić właściciele odnośnych realności. (Jestto przepis rozumny i sprawiedliwy, skoro się zważy, że uporządkowanie ulicy podnosi nad-

zwyczajnie wartość domów, przy niej położonych). Dyskusyę wywołała kwestya uporządkowania ulicy Loretańskiej, a zainicyował ją r. m. Tilles, który, podkreślając słuszność powyższej zasady, domagał się jednakowoż, by gmina na właścicielach domu nie zarabiała, lecz pobierała od nich tylko rzeczywiste koszta budowy. W dyskusyi zabierali głos r. m. Gertler, Torski, Dąbrowski, dr Meisels i Pająk, poczem Rada przyjęła wnioski w myśl referatu st. r. budownictwa p. Kłeczka, nakładające ciężar uregulowania ul. Loretańskiej od ul. Krupniczej do Studenckiej na właścicieli realności, położonych przy tej części ulicy.

Następnie zatwierdzono linie regulacyjne dla ulic: Mickiewicza na Zwierzyńcu, Miedzuch i Augustyańskiej na Kaźmierzu i Woźniakowskiego na Grzegórzkach. Sprawa regulacyi ul. Basztowej wywołała dłuższą dyskusyą. Prezydent zasięgnie w tej sprawie opinii rady artystycznej.

Pod dom dla urzędniczek pocztowych uchwalono odstąpić parcelę na Blichu. Nadto uchwalono nowy schemat płac dla pomocników kancelaryjnych, zamianowanych urzędnikami, oraz nowy etat płac i posad dla gazowni miejskiej.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Henryka Colonny (Zenktellera) tenora scen włoskich.

Pan Zenkteller śpiewał na scenach włoskich z powodzeniem. Wiadomość ta nie należy bynajmniej do tych reklam, które miernemu artyście nie pomagają, bo słysząc p. Zenktellera, nabiera się odrazu przekonania, że on dorósł do każdej sceny. To też mierząc jego talent wielką miarą, wolno jest powiedzieć wszystko, a nawet i to, coby się życzyło, aby jako dobre, było jeszcze lepszem — Ale artysta miał dość znaczną chrypkę, która w niskich tonach przez cały koncert uczuć się dawała. Nie można zatem mieć należytego wyobrażenia, o piękności jego głosu. To ciepło, które odrazu słuchacza dla artysty pozyskuje, a które samo przez się przemawia, nie stanowi bynajmniej cechy głosu tego artysty. Za to umiejętność użycia głosu, wyzyskanie tej umiejętności dla wyrazu i odczucia, stanowi niepospolitą zaletę jego talentu. Młody ten artysta wie aż nadto dobrze o co chodzi, ale bogactwo odcieni, niezbędne do wyrażenia uczucia, tak, aby mechanizm ekspresyi dalekim był od pewnego szablonu, to należy jeszcze obecnie do sfery nadziei, którą ma się prawo mieć i wierzyć w jej urzeczywistnienie, w najbliższej przyszłości.

Ale należy dodać, że p. Zenkteller nie jest śpiewakiem estradowym, zatem pozbawiony ruchów, jako doskonały aktor, był i musiał być skrępowanym. To też pomagał sobie w końcu dyskretnymi ruchami, które nietylko, że nie raziły, ale przeciwnie, spotęgowały wrażenie, szczególnie w świetnej interpretacyi prologu z Pajaców. W aryi Jontka z „Halki“, wstawił artysta w miejsce biednego chłopaka wiejskiego, pół bohatera, wykrojonego z dowolnej włoskiej opery. Jeżeli Jontek będzie bardzo czuł, a bardzo mało deklamował, to będzie wyborny Jontek.

Koncert ten sprawił jak najlepsze wrażenie, na licznie zebranej, doborowej publiczności. Różnorodny, a obfity program, któremu nie brakło licznych a bardzo pięknych dodatków, za rzęsiste oklaski, bogate kwiaty i wywoływania, dał wyobrażenie o talencie artysty — talencie rokującym niewątpliwą światową przyszłość.

W koncercie przyjął udział p. Paszkowski, młody wiolonczelista, który wykonaniem kilku utworów, wykazał poważną pracę. Akompaniował bardzo dobrze p. Walewski.

Franciszek Bylicki.

Z teatru miejskiego. W sztuce P. Lonysa i P. Frondaie „Kobieta i pajac“, która w sobotę wystawioną będzie na krakowskiej scenie, główniejsze role objęli: Conchy Perez p. Mrozowska, matki jej p. Modzelewska, Matea Diaz p. Kosińsk., Bianki Romani p. Zarzycka, Morenita p. Bieganski, Fergera p. Mielnicki, Cancerel Pipy i Mercedes pp. Górska i Turowiczówna. Kostyumy p. Mrozowskiej wykonano w pracowni Cavaliere Luigi Sapelli Carambo w Medyolanie. — Próby w pełnym toku.

W piątek o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się ostatnie przedstawienie włoskiej opery dziecięcej w „Tosce“ Pucciniego.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota «Kobieta i pajac»
Niedziela pop. «Złoty wiek rycerstwa».
Niedziela wiecz. «Kobieta i paj c».
Poniedziałek «Dziady»

Co słychać w mieście?

Odparcie zarzutów. Rada Nadzorcza Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego na posiedzeniu 23 września jednomyślnie uchwaliła wyrazić dyrektorowi P. T. F. p. J. Okołowiczowi swe zupełne zaufanie oraz współczucie z powodu skierowanych przeciwko niemu napaści, poczem na wniosek dyrekcyi wybrała ze swego łona komisyę w celu dokładnego zbadania toku urzędowania i manipulacyj biurowych oraz zarzutów, podnoszonych przeciwko kierownictwu P. T. E. przez „Głos Narodu“ i „Monitora“.

Komisya ta po przeprowadzeniu szczegółowych badań stwierdziła, iż wszystkie te **zarzuty** polegają bądź na faktach zupełnie **nieprawdziwych** lub tendencyjnie **przekręconych** bądź na relacyach, pochodzących ze źródeł mętnych i niezasługujących na wiarę.

Komisya wydała gruntowne obszerne **orzeczenie** na kilku arkuszach maszynowego pisma, którego odpis wczoraj otrzymaliśmy, niestety brak miejsca uniemożliwia nam druk tego aktu, którego poszczególne ustępy mogłyby interesować ogół.

Szymanowski i Malczewski w Wiedniu. Wczoraj w gmachu „Secesyi“ wystawę obu mistrzów, których dzieła zajęły dwie wielkie sale. Wystawa sprawiła silne wrażenie na tłumnie zebraną publiczność, wśród której byli ministrowie i politycy, między innymi min. Hossarek i bar. Bienerth, Förster, Zaleski, Biliński etc. Artyści zbierali ze wszystkich stron gratulacye i odnieśli ogromny sukces

Tramwaj krakowski. Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. na interpelacyę radcy Dębickiego w sprawie tramwaju prez. Leo oświadczył, że dyrekcya tramwaju wypracowuje projekt budowy nowych linij. Kosztorys wyniesie 10 milionów koron. Gdy dyrekcya załatwi referat, a uchwali go Rada nadzorcza, będzie on przedłożony Radzie miejskiej. W sprawie tej prezydent interweniował w ministerstwie kolejowem i skarbu, bo chodzi o uzyskanie pewnych wolności podatkowych. Referenci są różnego zdania i dlatego — mimo, że rzecz jest traktowana jako pilna — należy mieć cierpliwość.

Nominacye urzędników. Na wczorajszem posiedzeniu tajnem mianowała Rada miejska inżyniera St. Szempelińskiego radcą budownictwa miejskiego w VII. klasie i architekta J. Chmielewskiego prowizorycznie inspektorem budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi

Odznaczenia dla strażaków. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska szereg odznaczeń dla strażaków za gorliwe pełnienie obowiązków, jak pisemne uznanie prezydenta, uznanie Rady, wynagrodzenie pieniężne, posunięcie do wyższej rangi i medal honorowy za 25 letnią gorliwą służbę.

Jeszcze budy na Błoniach. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej interpelował prof. dr Rosenblatt prezydenta, czy poczyniono już kroki, zmierzające do usunięcia bud na Błoniach. Starszy r. mag. p. Skrzyniarz odzielił odpowiedzi, że Magistrat wystosował już wezwanie do dzierżawców o usunięcie budynków w przeciągu 4 tygodni, a w razie, gdyby dobrowolnie nie usłuchali wezwania, Magistrat przystąpi do przymusowego usunięcia tych budynków.

Zaznaczyć należy, że w myśl art. V. odnośnego kontraktu dzierżawnego między gminą a przedsiębiorcami, gmina posiada prawo egzekutywy, to znaczy, że gmina ma prawo zarządzić rozebranie i usunięcie budynków na koszt i niebezpieczeństwo dzierżawców. — Dlatego próby ewentualnego procesowania się dzierżawców z gminą byłyby bezcelowe.

Ślub. W kościele parafialnym w Bartatowie odbył się dnia 6 bm. ślub znakomitego artysty malarza p. Piotra Stachiewicza z p. Maryą z Kowalskich 1 voto Michalską.

Ciężkie poparzenie. P. Stanisława S., żona urzędnika kolejowego, zamieszkała w Olszy, przenosząc maszynkę spirytusową potknęła się i oblała płonącym spirytusem. Od płomienia zajęło się ubranie. Domownicy pospieszyli nieszczęśliwej z pomocą i ogień ugasili, a następnie zawezwali pogotowie ratunkowe, które opatrzyło rany.

Z kroniki żałobnej.

Tomasz Bartik, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 42, zmarł 8 b. m.

Karol Machowski, szewc, przeżywszy lat 62, zmarł 9 b. m.

Magdalena z Warmusów Wiśniewska, przeżywszy lat 42, zmarła 8 b. m.

Z sali sadowej.

Podpalenie w zamiarze wyłudzenia premii asekuracyjnej. Wczoraj wieczorem skończyła się rozprawa. Obwiniona Juchowa została na podstawie werdyktu przysięgłych uwolnioną od winy i kary.

Rabunek po sobotniej wypłacie.

Robotnik Pławecki pracował we wrześniu br. przy robotach kolejowych w Podgórzu. Pewnej soboty po wypłacie (otrzymał 16 kor) wracał do domu w towarzystwie swoich współtowarzyszy pracy Wałacha, Zielińskiego i Bilskiego. Gdy się znalazł na gościńcu koło Woli duchackiej, jego mili towarzysze nie mówiąc nic do niego, nagle rzucili się na niego, wyrwali mu zegarek niklowy i zaczęli się domagać pieniędzy. Gdy nie chciał im dobrowolnie pieniędzy oddać, zaczęli mu przeszukiwać kieszenie a nie znalazłszy pieniędzy, zabrali mu trochę tytoniu, wartości 10 halerzy. Zegarek zrabowany był wart 10 kor.

Czyn powyższy zawiódł dzisiaj Wałacha, Zielińskiego i Bilskiego na ławę oskarżonych, pod zarzutem zbrodni rabunku. Trybunałowi przewodniczył st. r. dr Jasiewicz a oskarżenie wnosił prok. dr Olszewski. Obwinionych bronili adwokaci dr Eibenschutz, dr Goldblatt i dr Warenhaupt. — Po przeprowadzonej rozprawie został obwiniony Wałach na podstawie werdyktu przysięgłych zasądzony za przekr. kradzieży na karę 3 tygodniowego aresztu, Zieliński zaś i Bilski zostali uwolnieni od wszelkiej winy i kary.

Telegramy „Nowin“.

Z Izby posłów.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiał p. Wasilko, który polemizował z drem Bilińskim i oświadczył, że koniecznem jest rychłe załatwienie ugody polsko ruskiej, bo inaczej prawdopodobnie Rusini galicyjscy rozpoczną ciężką walkę, a wówczas Rusini bukowińscy będą musieli stanąć po ich stronie.

Następnie mówił dr Pacher (Związek narod. niem.), który uderzył w mniej pojednawczy ton względem Czechów, wreszcie obszerną mowę wygłosił p. **Goetz-Okocimski**, przedstawiając ekonomiczne położenie Galicyi i żądając polityki inwestycyjnej w zakresie komunikacyj, kolei, telefonów etc.

Program prac Izby.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów ułożono, że po załatwieniu wniosków drożyźnianych w Izbie, nastąpi pierwsze czytanie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, potem dyskusya nad przedłużeniem prowizorycznego regulaminu. Poczem przyjdzie na porządek dzienny prowizoryum budżetowe i **przedłożenie urzędnicze.**

Co do pierwszego czytania **ustawy wojskowej** nie powzięto jeszcze uchwały. Prezydent ministrów wskazał na to, że ze względu na zwrot w Sejmie węgierskim byłoby pożądanem, aby Izba przedsięwzięła to pierwsze czytanie w ostatnim tygodniu obecnej sesyi **przed świętami.**

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń. Izba posłów kontynuowała dyskusyę budżetową.

Komisya dla spraw urzędniczych.

Wiedeń. Komisya dla spraw funkcyonaryuszy państw. prowadziła dziś dyskusyę szczegółową nad wnioskami w sprawie kolejarzy. Pozycye, dotyczące urzędników, podurzędników i służby zostały według wniosków ref. Heinego przyjęte bez zmiany. Wieczorem odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi.

Telegramy „Nowin“.

Ucieczka Siczyńskiego.

Stanisławów. (Tel. wł.) Stwierdzono, że Siczyński przebrał się w celi i wyszedł z niej.

Na kratach niema żadnych śladów, zamki są również nieuszkodzone. Prawdopodobnie opuścił on zakład karny jawnie **w przebraniu któregoś z funkcyonaryuszów więziennych.** Według innej pogłoski Siczyński umknął w przebraniu kobiecem.

Nie ulega wątpliwości, że **istniał formalny spisek**, do którego należało **więcej osób z personalu więziennego.** Musiano Siczyńskiemu otworzyć drzwi od celi i wyprowadzić go przez straże kurytarzowe, przez wewnętrzną i zewnętrzną bramę więzienia, znajdującą się w wysokim na 5 metrów murze, okalającym cały zakład karny. Zakład ten znajduje się w odległości 2 kilometrów od miasta. Nie jest wykluczonem, że Siczyński wyjechał ze Stanisławowa automobilem.

Zarządzenia władz.

Stanisławów. (Tel. wł.). **Aresztowano natychmiast kilku dozorców więziennych.** Przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu matki Siczyńskiego, która od czasu uwięzienia syna mieszka stale w Stanisławowie.

Dwie siostry Siczyńskiego znajdują się już od pewnego czasu w Ameryce.

Kiedy Siczyński uciekł?

Stanisławów. Dalsze badania wykazały, że Siczyński uciekł w czasie **między godziną 2 a 4 nad ranem.** W zakładzie odbywa się nocna kontrola cel więźniów co 2 godziny. Gdy o godzinie 2 giej w nocy przyszła kontrola do celi, Siczyński spał w łóżku. Gdy kontrola przybyła o godzinie 4 tej nad ranem, Siczyńskiego już nie było.

Siczyński miał wśród dozorców więziennych Rusinów, wielki mir.

Konferencya w namiestnictwie

Lwów Dziś w namiestnictwie odbyła się konferencya w sprawie ucieczki Siczyńskiego.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

163 (Ciąg dalszy).

Cofnęła się i ręką zaprosiła do swego pokoju, do dziewiczego pokoju, do którego nie sięgnął nigdy wzrok żadnego mężczyzny, prócz ojca

— Proszę! — powtórzyła zaproszenie ustami

Gdyby Flora była postąpiła świadomie, powiedzielibyśmy, że to było podziękowanie najwyższe, objaw uwielbienia i zaufania, akt wiary.

Królewicz wszedł. Nie wiedział, gdzie jest. Nie wiedział, czy to sen, czy jawa.

Flora pchnęła drzwi.

Chwilę stali jedno naprzeciwko drugiego. Serca ich biły. Nie podnieśli na siebie oczu, nie śmieli podnieść, a jednak widzieli się doskonale. Piękność dumna i czysta biła od nich: miłość się rodziła! Niewinność jest aureolą piękności i sławą miłości!

Byli młodością!

Byli niewinnością!

Flora zamknęła okno i napowrót zapaliła pochodnie.

Byli ze sobą, naprzeciwko siebie kilka sekund zaledwie. Niezapomniane sekundy. Czemuż nie trwały tak długo, jak całe ich życie!

Flora przemówiła pierwsza głosem nieco zaledwie tylko wzruszonym:

— Panie, muszę ci podziękować. Widziałam walkę, tam, na dole. Bez pana byłabym zgubioną, wiem to.

I mówiła dalej głosem przyciszonym powolnie, z wyrazem namiętnego uwielbienia, jakgdyby o wypadkach odległych, legendowych:

— Widziałam walkę... Widziałam walki... Jedną tam, w oberży pod Melun... drugą tu, w dziedzińcu naszego domu... Trzecią teraz — pod temi murami... Tak, widziałam tę bitwę!...

— Pani — odezwał się Królewicz głosem wzruszonym. — Nie pomyśl sobie nic złego o mnie. Dla czego byłem pod oknami pani? To przypadek.. przysięgam, przypadek! Potem zobaczyłem drabinę, pomyślałem, że to zamach na panią. Wiem, popełniłem występek, żem tu wszedł do pani. Ale chciałem uprzedzić panią. Musi pani strzedz się i bronić.

Musiał przestać, bo głos mu zaczął drżeć.

— Gdybyś pan tu nie był przyszedł, byłabym cię szukała. Pan też musisz się mieć na ostrożności. To okropne. Szukają pana. Chcą pana zabić!

— Kto? — spytał Królewicz.

— Mój ojciec? — odrzekła z drżeniem.

Śliczne jej ręce splotły się w geście błagalnym... wyobraźnia pokazała jej po raz wtóry potworną szubienicę z powrozem, na którym wisiał trup!...

— Przysięgnij pan! — mówiła w uniesieniu. — Przysięgnij mi, że będziesz się strzedz!

— Dobrze! — odrzekł Królewicz — będę się strzedz, ale mi pani przyrzeknij, że będziesz się bronić. Bo, przysięgam, jeśli się pani stanie nieszczęście, pójdę prosto do wielkiego prefekta i powiem mu: Oto jestem, bierzcie mnie i róbcie, co się wam podoba!

Ukląkł, gdy to mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 6 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem

Cena w ozdobnej oprawie w 4°

— K. 6. —

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telef. Nr. 1308. Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Uczeń do praktyki

potrzebny do cukierni ADAMA PIASECKIEGO Kraków, ul. Długa 10.

Poszukuje się na kilka godzin

pralni do wynajęcia

Zgłoszenia pod lit. M. D. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1638

Praktykant znajdzie umieszczenie (mający początki mają pierwszeństwo) w handlu korzennym i śniadankowym Franciszka Pawlika w Radymnie. 1649

Zginął piesek czarny ratler nazy i ogonek miał obcięty, wabi się „Milus". Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ul. Krowoderską 29, 1 p. strona lewa, za wynagrodzeniem. 1649

UCZEŃ

VI klasy gimnazyalnej **poszukuje lekcyi** z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Potrzebny stróż

także do stałej roboty, zdolny, za odpowiednią dopłatą od 1-go grudnia b. r. (najchętniej bezdzietny). Wiadomość u właściciela ul. św. Gertrudy l. 15.

Do sprzedania:

Kilka ładnych łóżek

w bardzo dobrym stanie z materacami sprężynowemi oraz 4 stołki dębowe rzeźbione tanio do sprzedania. Wiadomość u portyera w Biskupim pałacu plac Franciszkański. 1631

Do wynajęcia:

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

KARTKI

na 1635c

Święta i Nowy Rok

Polskich Malarzy

Wielki wybór. Najtaniej w handlu

TEOFILA BĘKNERA

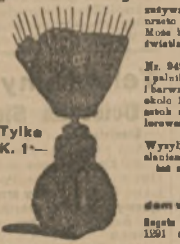
Kraków, ul. Długa 4

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do desynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do oczyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

„Lumetta" najtańsze światło na świecie



Tylko K. 1·—

zużywa w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty przeto niezbędne w każdem gospodarstwie. Może być użyte jako nocna lampka, do oświetlania sieni, piwnic a także do iluminacyi i celów dekoracyjnych.

Nr. 9490½, z szklannem naczyniem na naftę, z palnikiem, który można szczelnie wśrubować i barwnie zapuszczonem daszkiem z materyi, około 15 cm. wysoką, za sztukę K 1·—. 10 sztuk naraz K 8·50 Nr 9519 „Lumetta" z kolorowem szklannem daszkiem za sztukę K 1·20. 10 sztuk naraz K. 10·—.

Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości i kosztów przesyłki lub też za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 731 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1291

Koniecznością

jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i różnych podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła c. i k. nadworny dostawca

Jan KONRAD w Brüx Nr. 755 (Czechy). 1814

Kanarki harceńskie



ślicznie śpiewające przy świetle i we dnie, są do nabycia tylko krotki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4. 1688



„OLLA"

Najlepsze hygien. specyalności GUMOWE [illegible] gwarancya. Cenniki darmo wysyła „OLLA" fabryka gumy Wieden II/407 Praterstrasse 57

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Pierścień z dyamentem Victoria



z prawdziwego złota double ze znakiem menniczym — złoto przywalcowane na srebro kor. 2·80, w oprawie z prawdziwego nowego złota kor. 5·—, w oprawie z 14 kar. złota kor. 9·—, najlepiej zastępuje pierścienie z prawdziwymi brylantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler

JAN KONRAD w Brüx Nr. 711 (Czechy) 1379

Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal. **w Budapeszcie**

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie największej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wynikł. zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Earlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 280

Korespondencya w polskim języku.

Fabryka pieców kaflowych

Tomasza Danza

została przeniesioną do domu własnego

Półwsie Zwierzyniec Nr. telef. 2331

Piece kaflowe w różnych gatunkach i kolorach, oraz kuchnie wszelkich typów. Szczególniej zasługują na uwagę piece białe odznaczające się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych, po cenach nader przystępnych. — Na żądanie wysyła się cenniki i próby kafli darmo i opłatnie, z czem się poleca p. p. Budowniczym i Sz. publiczności.

Wypróbowane i pewne zegarki

1287



z rzetelną 3-letnią piśmienną gwarancyą

Nr. 4010 Zegarek niklowy remontoir „Fantazya" o pewnych kopertach z dobrym, wybornie uregulowanym w kamieniach biegnącym niklowym mechanizmem K. 7·(. Nr. 4138. Ten sam z kopertami z prawdziwego srebra, z pozłacanem, w kamieniach biegnącym mechanizmem mostowym K. 11. Nr 4189. Zewnętrzną kopertą srebrną K. 18. Bez ryzyka. Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez pierwszą fabrykę zegarków

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

Brüx Nr. 709 (Czechy).

Katalog główny o przeszło 4000 wzorach na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, tylko lud polski i polski robotnik! Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła „**Pobudka**" wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: „**Pobudka**" **Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis „**Pobudka**" i moje nazwisko Mr. W. Bełdowski, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można „**Pobudkę**". od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek „**Pobudka**", niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: „**Pobudkę Bełdowskiego**"

Mr W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną polituą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni. Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu

Jan Konrad dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 717 (Czechy)

Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 4000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1229

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Czeskie pierze i puch

należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·80. Białych K. 3·60, 4·20 Najlepszej jakości K. 6·20. Mleczno białe 1a. towar dworski K. 6·20 9·60 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·50. 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 5·—, 6·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1289

Lokal do 2-giej otwarty!

P. T.

Restauracya Hotelu pod Różą

róg ulicy Floryańskiej i św. Tomasza

odnowiona, urządzona z komfortem poleca się P. T. przejezdnym, kuchnia na maśle, smaczna i zdrowa, wina krajowe i zagraniczne. Piwo prawdziwe OKOCIMSKIE I PILZNEŃSKIE B. B. Ceny umiarkowane. Obsługa szybka i staranna. Bufet bogato zaopatrzony. O liczne odwiedziny uprasza z poważaniem

Władysław Bogacki

kierownik.

Przyjmuje się zamówienia na wesela i zebrania towarzyskie.

Telefon do użytku P. T. Gości!

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA" maszyny

nabywać można li tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·66 Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·36. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 1280

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

OBRAZY

religijne, artystyczne wykończenie **w Ramach** ozdobnych. Ceny niskie bez konkurencyi. — Ceny obrazów **z ramami** ozdobnemi wielkość 55|68 cm. Kor. 5, K. 6, 64|76 cm. Kor. 6, 7 i 8, 75|95 cm. Kor. 12, 14 i 15 i droższe. — **Oprawia** obrazy portrety i fotografie **w ramy** najnowszych fasonów 1608

K. ZAJĄCZKOWSKI

Kraków, pl. Maryacki 8

między kościołem N. P. Maryi i św. Barbary.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia